



*Tajemnica
nawiedzenia*



1



2



3



4



5

Strona zewnętrzna okładki (kościół i kaplice):

1. Matki Boskiej Królowej Męczenników
2. Matki Boskiej Ostrobramskiej
3. św. Mateusza
4. św. Marka
5. św. Łukasza
6. św. Mikołaja
7. św. Jana Apostoła i Ewangelisty
8. św. Stanisława Biskupa i Męczennika
9. Matki Boskiej Częstochowskiej
10. Matki Boskiej Zwycięskiej
11. Figura w kościele MBKM

Strona wewnętrzna okładki:

1. Przygotowanie podium pod Figurę
2. Oczekiwanie przy bramie
3. Uroczysta asysta z Figurą na trasie
4. Na ramionach żołnierzy
5. Warta honorowa
6. Dzieci „fatimskie”: Łucja, Franciszek, Hiacynta
7. Procesja światła
8. Na ramionach siostr SSpS
9. Spotkanie z chorymi
10. „Anioł Pański” przy ołtarzu polowym
11. Nabożeństwo pożegnania
12. Pożegnanie

“Za przyczyną Matki Bożej Fatimskiej życie zostało mi na nowo darowane”. (Jan Paweł II)

TAJEMNICA NAWIEDZENIA

Przed i po spotkaniu z Matką Bożą Fatimską
w Dekanacie V Fordon w Bydgoszczy

Bydgoszcz, czerwiec 1997

Copyright by Parafia
Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy

Opracowanie wydano
za zgodą ks. proboszcza i dziekana Zygmunta Trybowskiego

OPRACOWANIE ZESPOŁOWE:

tekst:

ks. Krzysztof Buchholz, Mariola Drapiewska, Krzysztof Drapiewski, Bogdan Matejek, Mieczysław Pawłowski, Świadkowie spotkania

zdjęcia na okładce:

Krzysztof Drapiewski, brat Hieronim (CSSp), Mieczysław Pawłowski, Andrzej Klessa

Adres do korespondencji:
Redakcja "Na oścież", ul. gen. Mikołaja Bółtucia 5, 85-791 Bydgoszcz

O PEWNEJ KONIECZNOŚCI

Wydarzenia historyczne mają niekiedy bardzo prozaiczny przebieg. Wielokrotnie jesteśmy zaskakiwani faktem, że to już. Zdarza się też, że z trudem przypominamy sobie - jak to było?

Zespół redakcyjny parafialnego miesięcznika "Na oścież" ukazującego się na terenie parafii pw. Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy - Fordonie, we współpracy z innymi osobami, postanowił przypomnieć doniosłe chwile, jakie przeżywaliśmy w związku z pielgrzymowaniem figury Matki Bożej Fatimskiej.

Należeliśmy - jako Dekanat V Fordon w Bydgoszczy - do tych szczęśliwych miejsc w Polsce i na świecie, które znalazły się na trasie pielgrzymowania Matki Bożej. Bowiem osiemnaście godzin pobytu figury Matki Bożej, jak i okres przygotowania, nie pozostały bez wpływu na życie samej parafii Matki Bożej Królowej Męczenników, jak i całego Dekanatu.

Dokumentacja zdjęciowa na stronach okładki, jak i różne teksty przywołują tamte chwile. Niech więc ci, którzy zdobędą się na trud przeczytania niniejszych stron doznają łask Tej, której poświęcone są w szczególności zamieszczone relacje i świadectwa.

Wśród godnych podkreślenia, zauważalnych owoców spotkania z Matką Bożą w fatimskim wizerunku, jest fakt powstania Grupy Czcieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb". Jej działanie ukierunkowane jest na czynne uczestnictwo w życiu kościoła lokalnego, jakim jest w szczególności parafia Matki Bożej Królowej Męczenników, oraz pobudzanie wiernych do realizacji Orędzia z Fatimy.

Na podkreślenie ważności tego Orędzia, jako istotnego "znaku czasu", zacytujmy słowa Ojca świętego Jana Pawła II, które wypowiedział w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem dnia 7 czerwca 1997: *"Orędzie fatimskie, które Maryja przekazywała światu za pośrednictwem trojga ubogich dzieci, składa się z wezwania do nawrócenia, do modlitwy, szczególnie różańcowej, oraz do zadośćuczynienia za grzechy własne i wszystkich ludzi. Orędzie to wyrasta z Ewangelii, ze słów Chrystusa wypowiedzianych zaraz na początku działalności publicznej: <Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię> (Mk 1,15). Ma ono na celu przemianę wewnętrzną człowieka, pokonanie w nim grzechu i umocnienie dobra, pomoc w zdobywaniu świętości. Orędzie to zaadresowane jest szczególnie do ludzi naszego stulecia - naznaczonego wojnami, nienawiścią, deptaniem podstawowych praw człowieka, ogromnym cierpieniem ludzi i narodów, a wreszcie walką z Bogiem, posuniętą aż do negacji Jego istnienia"*.

Specjalne podziękowanie kierujemy do tych osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania niniejszego opracowania.

Zespół redakcyjny

SPOTKANIE

POCZĄTKI

Figura Matki Bożej Fatimskiej od 50 lat wędruje przez kraje i kontynenty całego świata. Ma już też swoją polską historię. Kilka razy bowiem gościła na polskiej ziemi. Były to jednak wizyty krótkotrwałe, z przeszkodami, które stwarzały ówczesne władze. Wreszcie w 1995 roku, pielgrzymująca Figura mogła odbyć nawiedzenie w pełnym wymiarze, w nowej już polskiej rzeczywistości. 14 października 1995 roku, na lotnisku Okęcie w Warszawie, miało miejsce narodowe przywitanie Figury Matki Bożej Fatimskiej. Następnie poczynając od Częstochowy przez rok wędrowała po wszystkich diecezjach naszego kraju. W dniach 15 do 22 czerwca 1996 roku odwiedziła Archidiecezję Gnieźnieńską. Na pielgrzymkowym szlaku pojawił się także Nowy Fordon w Bydgoszczy.

Nowy Fordon to niezwykle dynamicznie rozwijająca się młoda dzielnica. Jeszcze kilkanaście lat temu rosły tu lasy, przydające powabę strefie krawędziowej doliny Wisły. Dzisiaj natomiast jest to zespół potężnych osiedli mieszkaniowych liczących łącznie ponad 80 tys. mieszkańców. Nad dzielnicą góruje pomnik poświęcony mieszkańcom Bydgoszczy i okolic pomordowanym przez hitlerowców w 1939 roku, w pobliskiej dolinie. Miejsce, gdzie dokonano mordu nosi nazwę - Dolina Śmierci. U wrót tejże Doliny stanęła okazała świątynia, stanowiąca centrum wspólnoty parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników.

W dniach 21-22 czerwca 1996 roku fardońska parafia przeżywała niezwykle uroczystość. Oto bowiem w godzinach wieczornych 21 czerwca przybyła tu pielgrzymująca Figura Matki Bożej Fatimskiej.

OKRES PRZYGOTOWAŃ

Przyjęcie tak zacnego gościa wymaga niezwykle starannych przygotowań. A jeżeli gospodarzem ma być nie tylko 20-tysięczna parafia, ale cały dekanat z liczbą wiernych przekraczającą 100-tys., wówczas niezbędna jest cała machina organizacyjna. Do tej wizyty należało przygotować się zarówno duchowo, jak i materialnie, zewnętrznie. Dlatego już w marcu, na trzy miesiące przed Nawiedzeniem, powstał Komitet Organizacyjny, którego głównym zadaniem była koordynacja wszystkich działań przygotowawczych. Komitet podzielono na sekcje (gospodarczą, techniczną, informacyjną, dekoracyjną, muzyczną i porządkową) by stworzyć każdemu chętnemu do pracy możliwości wykorzystania swoich umiejętności, pomysłów czy doświadczeń. Koordynatorem wszystkich przygotowań był ks. Krzysztof Buchholz.

Dwutorowość przygotowań parafii i całego dekanatu podyktowana była chęcią jak najlepszego przyjęcia Maryi w Jej fatimskim znaku.

PRZYGOTOWANIE DUCHOWE

DNI SKUPIENIA (rekolekcje) - rozpoczęły się 16 czerwca i trwały do 19.06. W niedzielę kazania rekolekcyjne były głoszone na każdej Mszy św., natomiast w pozostałe dni o godz. 17.00 odbywało się nabożeństwo dla dzieci, a o 18.30 dla dorosłych.

CZUWANIA MARYJNE - od lat już Oaza Rodzin 16 dnia każdego miesiąca prowadzi czuwania maryjne. Od lutego 1996r. czuwania te nawiązywały do Nawiedzenia i Objawień Fatimskich.

RÓŻANIEC FATIMSKI I APEL JASNOGÓRSKI - odbywały się codziennie o godz. 20.00 przez kilka miesięcy, aż do czasu Nawiedzenia.

NA OŚCIEŻ - zespół redakcyjny miesięcznika parafialnego "Na oścież" aktywnie włączył się w okres przygotowań do Nawiedzenia. W piśmie pojawiały się wszelkie informacje dotyczące objawień fatimskich, przebiegu przygotowań, a także świadectwa osób, które doświadczyły pomocy Matki Boskiej.

PRZYGOTOWANIE ZEWNĘTRZNE

Ogrom przygotowań nie pozwala na wymienianie wszystkich podjętych prac i przedsięwzięć. Odpowiedzialni za poszczególne sekcje starali się zgromadzić wokół siebie jak najwięcej ludzi chętnych do pracy. Nie zawsze to się udawało. Wiele wysiłku należało włożyć w udekorowanie wnętrza kościoła (wraz z miejscem, gdzie stała Figura) i jego najbliższej okolicy, przygotowanie bramy powitalnej i ołtarza polowego. By głos docierał do każdego podczas uroczystości, niezbędne było właściwe i dobre nagłośnienie. Cenną inicjatywą, której bodźcem było Nawiedzenie, jest powstanie straży

marszałkowskiej, zajmującej się porządkiem w trakcie uroczystości, oraz podczas niedzielnych Mszy św. Przez kilka miesięcy ks. Leszek Paszkiewicz ćwiczył z parafianami śpiewy fatimskie. Zatrószono się także o punkt żywieniowy oraz pomoc medyczną. Zespół Redakcyjny "Na oścież" przygotował kolorowy informator "Z Fatimy do Fordonu", zawierający nie tylko bogaty materiał informacyjny, ale również szereg kolorowych ilustracji.

Przygotowanie parafii do Nawiedzenia Figury Matki Bożej Fatimskiej, oprócz wysiłku organizacyjnego wymagało także dużych nakładów finansowych. By chociaż w części pokryć koszty tych przedsięwzięć przygotowano i rozprowadzono cegielki pamiątkowe, świece i lampiony oraz szereg innych dewocjonałów i pamiątek nawiązujących do peregrynacji. CEGIELKI PAMIĄTKOWE zostały wydrukowane już w maju. Cegielki te o nominałach 2zł, 5zł, 10zł i 20zł były rozprowadzane podczas niedzielnych Mszy św. Część została przekazana do innych parafii dekanatu. Ponadto można je było nabyć w kiosku i w biurze parafialnym. Niektórzy z parafian z własnej inicjatywy postanowili rozprowadzać cegielki we własnych blokach mieszkalnych, traktując to także jako zaproszenie do udziału w uroczystości, szczególnie tych, którzy rzadko chodzą do kościoła.

POWITANIE - FORDON PO FATIMSKU

Fordońska Dolina Śmierci, miejsce męczeństwa wielu mieszkańców Bydgoszczy i okolic, na jedną dobę zamieniła się w portugalską Dolinę Cova da Iria. Uroczono położona w strefie krawędziowej doliny Wisły, swoim wyglądem stwarza namiastkę podgórskiego krajobrazu. Tak jak w Fatimie, przybycia Maryi oczekiwały ogromne tłumy wiernych, a wśród nich trójka małych dzieci do złudzenia przypominających Łucję, Hiacyntę i Franciszka. Nawet słońce, dotychczas skryte za ciemnymi chmurami, na czas peregrynacji użyczyło swoich płomiennych promieni. I tylko sposób przybycia - samochodem w asyście konnej - przypominał o innej rzeczywistości, o zmianach jakie przez te kilkadziesiąt lat dokonały się na świecie. Czas oczekiwania na przybycie Figury wypełniał śpiew, modlitwa oraz omówienie objawień fatimskich przez ks. Grzegorza Kulińskiego, pełniącego funkcję narratora uroczystości. Dziekan dekanatu fordońskiego, a zarazem proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników - ks. Zygmunt Trybowski, w towarzystwie innych kapłanów dekanatu, oczekiwali przybycia zacnego Gościa przy bramie powitalnej.

Wreszcie kilka minut przed godziną 20.00 pojawił się samochód - kaplica wypełniona kwiatami,

a wśród nich Figura Matki Bożej Fatimskiej. Maryja na ramionach żołnierzy w niebieskich beretach i apaszkach, przy akompaniamencie śpiewu i bicia dzwonów dotarła do kościoła, gdzie zajęła miejsce wśród liści dębowych, na specjalnie dla Niej przygotowanym drzewku. Wartę honorową pełnili żołnierze, a u stóp drzewka siadły dzieci "fatimskie". Sceneria dekoracji po lewej stronie ołtarza nawiązywała do przesłania fatimskiego. Dłoń z różańcem i konfesjonał oraz słowa "Odmieniajcie swoje życie, nie zasmucajcie Boga grzechami i czyńcie pokutę" zachęcały do refleksji nad swoim życiem. Zapewne niejedna łąza pojawiła się wówczas w oku, jednakże wzruszenie nie pozwalało na obserwację innych.

Kościół wypełniony był "po brzegi" wiernymi. Także ogromne rzesze wiernych stały na placu przed kościołem. Po okadzeniu Figury przez ks. infułata Jerzego Buxakowskiego rozpoczęła się ceremonia powitań. Ta część uroczystości była transmitowana przez Radio MARYJA. Tak więc ci, którzy nie mogli przybyć na miejsce, mogli za pośrednictwem odbiorników radiowych odczuć atmosferę tego wydarzenia, a jednocześnie wysłuchać przemówień, rozważań, modlitw i śpiewów, tym samym połączyć się duchowo z tymi, którym dane było uczestniczyć bezpośrednio w Nawiedzeniu.

Ceremonię powitania rozpoczął proboszcz parafii, ks. prałat Zygmunt Trybowski, pod którego przewodnictwem wyrosły mury okazałej świątyni oraz duchowo wzrasta wspólnota parafialna. Nawiązał do tego szczególnego miejsca, związanego ze śmiercią męczeńską, ale jednocześnie tętniącego życiem nowych osiedli i mieszkań: *Bądź pozdrowiona Pani Fatimska. Jak wielki dar w Twojej osobie daje nam dziś Bóg, ludzki język nie jest w stanie tego wyrazić. Ale Ty Matko wiesz co czuje nasze serce. Bo Ty nas kochasz. Bo Ty jesteś Matką, która wszystko rozumie. W swojej pielgrzymce przez kontynenty, kraje i przez dzielnice naszego miasta przybywasz Matko w to szczególne miejsce, gdzie równolegle do Doliny Śmierci, rozwija się przynajmniej od 13 lat dolina życia. Dla tych, którzy przelali swoją krew za wiarę i za ojczyznę. Twoja peregrynacja Matko, jest ożywczą rosą a dla ich skruszonych kości zapowiedzą zwycięskiego zmartwychwstania. Dla krainy życia, dla wciąż młodego niemal 100-tysięcznego Fordonu, Twoje przybycie i przejście wśród nas jest wezwaniem byśmy wszyscy służyli życiu i zadbali o jego kształt. Aby całe bogactwo życia ujawniło się w miłości ogarniającej nasze rodziny. W prawdzie, która jest poszukiwana w naszych szkołach i uczelniach oraz w trosce o chorych, która jest realizowana szczególnie w Regionalnym Centrum Onkologicznym. Tych, którzy nie mieli siły by przyjść tutaj do Ciebie,*

polecam Ci gorąco. Obudź w nich nadzieję i uprosim moc ufego zjednoczenia z Twoim Synem cierpiącym na krzyżu i pragnienie ofiarowania swych cierpień za grzeszników, za zbawienie świata. Pani Fatimska, urzekły mnie Twoje złożone do modlitwy ręce. Proszę Cię, skieruj matczyną troskę Twojego Niepokalanego Serca na te domy i mieszkania, w których nie słyszą modlitwy i w których wygasła pamięć o Tym, który dał życie. Matko, jest wśród nas 29-cioro dzieci z okolic Czarnobyla. Błogosław im, niech zanoszą Twoje orędzie na wschód, niech Rosja się nawraca. Pani Fatimska, lubię tak często modlić się. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz co jest wolą Twojego Boskiego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc Fatimska Pani, aby nasza rodzina parafialna, nasz fardoński dekanat, nasza Ojczyzna była rzeczywistym królestwem Twojego Syna i Twoim.

Następnie słowo powitania w imieniu mieszkańców Fordonu, wygłosił Stanisław Pilewski, przewodniczący samorządu mieszkańców: *Najjaśniejsza Pani, Matko Boża. Wzruszenie, które mnie przenika nie pozwala mi swobodnie i gorąco powitać Ciebie wśród nas. Jesteśmy Ci głęboko wdzięczni za to, że w 13-letnim Fordonie, dzielnicy domów i mieszkań, zechciałaś nas nawiedzić, że zechciałaś z nami być. Ten akt łaski jaki nas spotyka jest wielkim, ogromnym wyróżnieniem dla naszej społeczności. Pozwól, że przywitam Cię w imieniu nas wszystkich, tych małych chodzących do przedszkoli i tych którzy chodzą już do szkoły. Pozwól, że przywitam Cię wśród tych, którzy pracują w Fordonie i Bydgoszczy. Pozwól, że przywitam Cię w imieniu tych, którzy są już na zasłużonym odpoczynku. W imieniu tych wszystkich proszę Cię o wstawiennictwo za nami, za naszą dzielnicą, za naszymi domami u Twojego Syna. Proszę i obiecuję, że my zawsze będziemy pracowali, żyli tu w Fordonie dla Boga, dla Ciebie, dla wiary. Dziękuję serdecznie za przybycie do Fordonu.*

Wśród witających nie zabrakło także dzieci, które swym wyglądem do złudzenia przypominały Łucję, Hiacyntę i Franciszka.

Łucja: *Maryjo, dziękujemy Ci, że zechciałaś nawiedzić naszą Ojczyznę, a dziś przybyłaś do naszej parafii. Witamy Cię sercami przepelnionymi radością. Cieszymy się, że możemy być razem z Tobą, tak jak dzieci z Fatimy. Pamiętamy Twoje słowa do nich wypowiedziane. Pragniemy więc odmienić nasze życie, nie zasmucać Boga grzechami i czynić pokutę.* Franciszek: *Mateńko, w dłoniach masz różaniec, którego jesteś Królową. Niech on przypomina nam, że jak mały Franciszek, mamy odmawiać go codziennie, z pobożnością rozważać jego tajemnice.*

Hiacynta: *O Pani, Bóg chce ratować dusze biednych*

grzeszników. Powiedziałś małym pastuszkom, że ich nawrócenie i zjednoczenie z Bogiem może się dokonać przez rozszerzenie w świecie Nabożeństwa do Twego Niepokalanego Serca. My także gorąco pragniemy odpowiadać na to Twoje wezwanie.

APEL JASNOGÓRSKI

Wprowadzeniem do Apelu Jasnogórskiego było rozważanie biskupa Stanisława Gądeckiego, który powiedział m.in.:

Znajdując się w terminach maryjnych, znajdujemy się jednocześnie jako ludzie, którzy pragną przywitać w Niej i w Jej osobie, w osobie Maryi, samego Boga. Dlatego też wpatrujemy się w to wszystko co sugeruje nam ludzki rozum, w to również co nam serce podpowiada i pytamy samego Słowa Bożego: na czym polega to wszystko co oznacza dobre spotkanie z Bogiem? Dobre spotkanie z Maryją. Od czego zależy to, czy nasze spotkanie z Bogiem jest przynoszącym pożytek, a od czego zależy to, że nasze spotkanie z Bogiem jest tylko przelotną chwilą. Również w obecności Maryi staramy się to wszystko wypowiedzieć jak najprościej, odwołując się do tego co nam sugeruje sam tekst święty, mianowicie 18 rozdział stanowi model - pierwowzór wszelkiej ludzkiej gościnności. Abraham wychodzący na spotkanie wysłanników Bożych. Wielki obraz spotkania człowieka z Bogiem. Spotkania człowieka z samą Trójcą Świętą. Przypominamy to wielkie spotkanie, dzięki któremu Abraham został nazwany gościnnym, został nazwany świętym poprzez gościnność. Jest on tym człowiekiem, który w sposób właściwy otworzył się na Boga i który poprzez swoje otwarcie, nie tylko że pracował dla siebie, ale pragnął ocalić Sodomę. Ocalił jednak tylko Lotę i jego rodzinę. Wpatrujemy się w tamto spotkanie, które ograniczyło się do sześciu kroków Abrahama, który najpierw wyszedł do drzwi namiotu, następnie upadł przed postaciami Bożymi na ziemię i oddał im pokłon, potem wprowadził ich do wnętrza namiotu, następnie podzielił się z nimi chlebem i wodą, potem stojąc wsłuchiwał się w ich słowa, wreszcie odprowadził ich do drzwi namiotu. To jest pierwowzór spotkania z Bogiem. Najbardziej prosty a jednocześnie najbardziej głęboko wyrażający całą sytuację duchową człowieka. Każdy kto pragnie spotkać się z Maryją po bożemu, spotkać się z Bogiem samym po bożemu, podejmując poniekąd te sześć kroków Abrahama. Sześć kroków gościnności...

Po odśpiewaniu Litanii Loretańskiej i Apelu Jasnogórskiego przy akompaniamencie orkiestry, odmówiono różaniec fatimski prowadzony przez ks. Grzegorza Kulińskiego wraz z Oazą Młodzieży dekanatu. Na tym zakończyła się pierwsza część spo-

tkania z Maryją w kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników w Nowym Fordonie. Następnie Figura została przeniesiona do samochodu - kaplicy i udała się do innej fardońskiej parafii - św. Marka.

PROCESJA RÓŻAŃCOWA ZE ŚWIECAMI

Tuż przed godziną 22.00 Figura Matki Bożej Fatimskiej przybyła do parafii św. Marka i ustawiona została na ołtarzu przygotowanym przy wejściu do Liceum Salezjańskiego. Tu bowiem miała swój początek PROCESJA RÓŻAŃCOWA ZE ŚWIECAMI. Zapadające ciemności rozjaśniały tysiącami zapalonych świec i lampionów. Po krótkim wprowadzeniu nawiązującym do największej pielgrzymki świata, do pielgrzymki Figury Matki Bożej Fatimskiej, która od 50 lat wędruje po krajach i kontynentach, ludach i narodach, uformowała się kolumna procesyjna, która ruszyła ulicami Nowego Fordonu, poczynając od ulicy Salezjańskiej, dalej Twardzickiego, Skarżyńskiego, Duracza, ponownie Twardzickiego i Bołtucia. Przed Figurą kroczyli księża i ministranci, harcerze z pochodniami pilnujący szyku kolumny oraz trójka dzieci "fatimskich". Figura, bogato udekorowana kwiatami, wędrowała przez fardońskie osiedla na ramionach ludzi różnych stanów, wspólnot i ruchów. Nieśli Ją mężczyźni i kobiety, młodzież i osoby starsze, siostry zakonne - łącznie 21 zmian dokonywanych co kilka minut. Ci ludzie właśnie, z identyfikatorami, szli tuż za Figurą, a za nimi orkiestra dęta i wojskowy samochód z nagłośnieniem. Między nimi gorączkowo krzatali się porządkowi z krótkofalówkami. A dalej niezliczone rzesze wiernych ze świecami i lampionami. Rozważaniom tajemnic różańca towarzyszyła modlitwa i śpiew, a przy "Święta Maryjo..." wszystkie świece i lampiony wędrowały w górę. Cały Fordon zamienił się w jedną wielką świątynię, której uroku dodawały bogato przyozdobione i oświetlone okna wielu mieszkań. Kolejny ołtarz - stacja to parafia św. Mateusza. Wreszcie ok. godz. 00.20 Figura, na ramionach umundurowanych kolejarzy, wkroczyła ponownie do kościoła Matki Boskiej Królowej Męczenników, kończąc tym samym swoje na-wiedzenie osiedli, domów, ulic i placów. Zakończyła się ta wyjątkowa i jedyna w swoim rodzaju procesja w Nowym Fordonie. Wprawdzie z lekkim opóźnieniem, ale czyż można było odmówić prośbie gospodarzy, którzy pragnęli mieć u siebie zacnego Gościa, jak najdłużej.

EUCHARYSTIA

Około godz. 0.30 rozpoczęła się Msza św. koncelebrowana z udziałem wielu kapłanów dekanatu. Przewodniczył jej oraz homilię wygłosił ks.

infułat Jerzy Buxakowski. Uroczysty charakter Mszy św. został wzbogacony przez bogatą oprawę, w którą włączyli się wierni całego dekanatu. Lektorami byli przedstawiciele Oazy Rodzin i Neokatechumenatu, modlitwę wiernych prowadzili przedstawiciele poszczególnych parafii. W procesji z darami na przodzie szli dzieci komunijne z pieniężnym darem na potrzeby kościołów wschodnich, następnie Oaza Rodzin z darem pieniężnym na chrzcielnicę do kościoła. Za nimi kroczyła wspólnota Neokatechumenatu niosąc 10 egzemplarzy Biblii Tysiąclecia dla kościołów wschodnich. Dalej szli przedstawiciele władz i radni z obrazem, Przyjaciele Radia Maryja z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty ze świecami ołtarzowymi i kwiatami, Oaza Młodzieży z kwiatami i pieniędzmi na rekolekcje dla jednego z członków wspólnoty oraz ministranci i służba ołtarza z parafii Matki Boskiej Ostrobramskiej z bielizną kielichową dla kościołów wschodnich. Procesję z darami kończyli przedstawiciele Duszpasterstwa Akademickiego, którzy wraz z darami chleba i wina nieśli kosz owoców.

Po komunii św. nastąpił akt zawierzenia Maryi każdej parafii dekanatu oraz wszystkich wiernych, dokonany przez ks. dziekana Zygmunta Trybowskiego. Eucharystia zakończyła się po godzinie 2.20.

CZUWANIA

Wprawdzie Eucharystia zakończyła się ze znacznym opóźnieniem czasowym, a wielu trwało przy Maryi od początku Jej przybycia, to jednak znaczna część pozostała dalej w kościele, by trwać przy Pani Fatimskiej na czuwaniu. Lekkiej korekcie czasowej uległ plan czuwań, gdyż każda z zaplanowanych grup i wspólnot, pragnęła chociaż przez chwilę zbliżyć się w rozważaniu, modlitwie i śpiewie do Matki Narodów. Kolejność czuwań została więc zachowana, zaś refleksje wypowiedziane w ich trakcie, nawiązywały do istoty poszczególnych grup i wspólnot, do ich zadań i obowiązków, do podejmowanych zobowiązań oraz programów formacyjnych. Zwracano się do Maryi o Jej wstawienie i modlitewne wsparcie w trudzie borykania się z codzienną rzeczywistością, o wytrwałość w dźwiganiu krzyża, o umiejętność pogodzenia się z tym co zostało nam dane i zadane.

MSZA ŚW. DLA CHORYCH I WIZYTA W REGIONALNYM CENTRUM ONKOLOGII

Spotkania z Maryją trwały nieustannie. Jako Matka znająca cierpienie człowieka, nie mogła nie spotkać się z ludźmi chorymi i cierpiącymi. Dla nich

właśnie o godz. 10.00 odbyła się Msza św. celebrowana przez biskupa seniora Jana Czerniaka, któremu przy ołtarzu towarzyszył kapłan na wózku inwalidzkim. Wzruszającą chwilą był moment, kiedy Biskup, który już zapewne także odczuwa ciężar wieku, podchodził do chorych na wózkach i błogosławił ich. Wcześniej natomiast podkreślił wielką rolę, jaką odgrywają w Kościele ludzie chorzy i cierpiący.

Po Eucharystii, Figura Matki Bożej Fatimskiej została przewieziona do pobliskiego Regionalnego Centrum Onkologii, nad którym opiekę duszpasterską sprawuje parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników. Przybyła do tych, którzy nie byli w stanie udać się na spotkanie z Nią. Maryja została tam gorąco przywitana, nie tylko śpiewem i modlitwą, ale i łzami wzruszenia.

Podczas modlitwy różańcowej Figura została umyta fachowymi rękami pracownic szpitala onkologicznego. Ta krótka wizyta, była jednak głęboka w swojej wymowie. Przecież to właśnie ci ludzie, ludzie chorzy i cierpiący, potrzebują największego wsparcia. Tymczasem tak często są zapomniani, tak często brakuje ludziom zdrowym czasu by ich wesprzeć w cierpieniu. Jednakże Matka zawsze jest ze swymi dziećmi, także w tych najtrudniejszych chwilach.

POŻEGNANIE

Po wizycie w Regionalnym Centrum Onkologii Figura Matki Bożej Fatimskiej ponownie stanęła wśród liści dębu, na drzewku. Tym razem jednak na otwartej przestrzeni, za kościołem, na rozległym placu, gdzie zbudowano ołtarz polowy. Na tle ołtarza widniał napis umieszczony, na jednym z bloków: "WIELBI DUSZA MOJA PANA".

Po modlitwie Anioł Pański, nastąpił czas radosnego spotkania matek z dziećmi z Maryją. Dzieci bowiem w Fatimie zostały wybrane jako narzędzie do przekazania ludzkości orędzia. One więc teraz miały swój czas z Maryją. Modlitwa przeplatana była radosnym śpiewem.

Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała uroczystościom pożegnania Figury Fatimskiej z parafią Matki Boskiej Królowej Męczenników, dekanatem Fordońskim i Bydgoszczą, ale także pożegnania z Archidiecezją Gnieźnieńską. Dlatego przybyło wielu znakomitych gości: biskupów gnieźnieńskich i toruńskich (właśnie z Bydgoszczy trasa peregrynacji wiodła do Diecezji Toruńskiej). Obecny był także Prezydent Bydgoszczy dr Henryk Sapalski, radni. Powiewały sztandary "Solidarności".

Około godz. 15.00 rozpoczęło się nabożeństwo pożegnalne. Arcybiskup Gnieźnieński Henryk Muszyński, który przewodniczył uroczystościom, w rozważaniu nawiązał do wesela w Kanie Galilejskiej:

“Znajdujemy się na ostatniej stacji pielgrzymowania naszej Pani Niebieskiej, Matki, która przybyła do nas z dalekiej Fatimy. Tu w tej pięknej scenerii, dzisiejsza Ewangelia zaprowadziła nas do Kany Galilejskiej. Jesteśmy w Kanie. Ona jest z nami, a On z Nią. Zwraca się do nas ze szczególnym orędziem - orędziem pokuty, orędziem pojednania”.

Następnie dokonał aktu zawierzenia Maryi całej Archidiecezji:

“Matko Narodów. Dziękujemy Ci za te niespodziewane przemiany, które przywróciły wolność i odrzuciły totalitarny system zniewolenia. Czuwaj jednak Maryjo, abyśmy nie ulegli pokusie materializmu konsumpcyjnego, gdzie Pan Bóg nie jest najwyższą wartością, wtedy bowiem wpadlibyśmy w jeszcze gorsze zniewolenie. Użycz nam wolności, abyśmy za Twoim przykładem, we wszystkim kierowali się miłością”.

Na koniec odczytał list skierowany do Ojca Świętego Jana Pawła II:

Umiłowany Ojciec Święty!

W przygotowaniu na wielki jubileusz śmierci, św. Wojciecha i w oczekiwaniu na ponowną pielgrzymkę Ojca Świętego do grobu św. Wojciecha, Archidiecezja Gnieźnieńska przeżywa radośnie i wdzięczne dni Nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej. W pielgrzymce wiary, w dniach od 15 do 22 czerwca, Matka Boża Fatimska odwiedza wszystkie znaczniejsze sanktuaria maryjne i miasta archidiecezji. Począwszy od czcigodnej Bazyliki Prymasowskiej pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, przez sanktuaria w Niegowie, Markowicach, Kcyni, Górcie Klasztornej i Bydgoszczy oraz miasta: Wrzesnię, Wągrowiec, Wyrzysk, Inowrocław, Nakło i Bydgoszcz. Nawiedzeniu Figury Matki Bożej Fatimskiej towarzyszyła ustawicznie trwająca dzień i noc modlitwa ludu wiernego, żywe uczestnictwo kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich, w tym także młodzieży, dzieci, które stały się powiernikiem tajemnicy fatimskiej.

Dziękując Bogu za dar wolności, otrzymany za przyczyną Matki Bożej, za cudowne ocalenie Ojca Świętego, przyjmujemy z wdzięcznością przesłanie do nawrócenia i pokuty i prosimy, aby dopomogła nam do przemiany umysłów i serc, byśmy mądrze wypełnili przestrzeń duchowej wolności i umieli budować nowy ład moralny, społeczny i polityczny w sprawiedliwości, miłości i pokoju.

Za przykładem Maryi, Gwiazdy Nowej Ewangelizacji, która wiernie zachowała i wypełniała wszystko co zostało Jej powiedziane od Pana, pragniemy jak najgodniej przygotować się na bliskie już millenium śmierci św. Wojciecha i na tak bardzo oczekiwane ponowne, spotkanie z Piotrem naszym

czasów w Gnieźnie, mieście św. Wojciecha, pierwszej stolicy Polski, aby w nowości ducha wejść w drugie tysiąclecie chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie.

Z wyrazami synowskiego oddania, czci i miłości

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński

Telegram został przyjęty przez zgromadzonych gromkimi brawami. W trakcie modlitwy wiernych wszyscy kapłani dekanatu fordońskiego przedstawiali swoje intencje.

Słowo pożegnania wygłosił także prezydent Bydgoszczy dr Henryk Sapalski.

Wreszcie około godz. 16.10 Figura Matki Bożej Fatimskiej na ramionach kapłanów została przeniesiona do samochodu - kaplicy i o godz. 16.15 wśród powiewających chusteczek i śpiewów pożegnalnych opuściła parafię Matki Boskiej Królowej Męczenników w Nowym Fordonie, a tym samym i Archidiecezję Gnieźnieńską.

PRÓBA REFLEKSJI

Trudno jest ocenić tę uroczystość. Może w wymiarze organizacyjnym - tak, natomiast nie sposób mówić o owocach w wymiarze duchowym, o wpływie na nasze postępowanie. Zapewne każdy z uczestników uroczystości miał w tym czasie chwile refleksji nad sobą, nad swoim postępowaniem, nad własnym stosunkiem do Boga, Kościoła, drugiego człowieka. Ta uroczystość, to spotkanie z Maryją i spotkanie z Bogiem poprzez Maryję, na długo pozostanie w naszych sercach i umysłach. Zapewne też wielu w tych dniach przyjęło zobowiązania zmiany własnego życia, postanowienia nawrócenia. Aby ta ważna chwila, to spotkanie z Bogiem poprzez Maryję nie umknęło z naszej świadomości i naszych serc, każdego 21 dnia miesiąca o godz. 18.30 odbywa się Msza św. dla uczczenia tego uroczystego wydarzenia. 21 lipca po raz pierwszy wierni parafii Królowej Męczenników mogli w niej uczestniczyć. Po Mszy św. odbyła się procesja ze świecami z kopią Figury, Matki Bożej Fatimskiej. Wędrując między blokami osiedla odmawiano różaniec.

ECHA NAWIEDZENIA W PRASIE LOKALNEJ

Nawiedzenie bydgoskich parafii przez Figurę Matki Bożej Fatimskiej było wydarzeniem niecodziennym i niezwykle uroczystym. Poprzedzone było ono wielkimi przygotowaniem. W samych uroczystościach uczestniczyły dziesiątki tysięcy mieszkańców Bydgoszczy i okolic. Byli także przyjezdni z dalszych miejscowości. Nie brakowało ważnych osobistości życia publicznego, przedstawicieli władz.

Niestety wydarzenie o tak doniosłym znaczeniu dla Kościoła, nie znalazło należnego odzwierciedlenia w środkach masowego przekazu. Lokalne gazety bydgoskie, poza Niedzielą Gnieźnieńską, niewiele miejsca przeznaczyły na relacje z uroczystości, a jeżeli nawet zostały zamieszczone, to rzeczywisty

charakter i wymiar uroczystości został przedstawiony jako ciekawostka.

Więcej uwagi, w relacjach "Gazety Pomorskiej" i "Regionalnej Gazety Wyborczej" poświęcono ulicznemu straganom i ich zawartości niż charakterowi uroczystości, czy przeżyciom uczestników.

Bogdan

ŚWIADECTWA

FIGURA MB FATIMSKIEJ ODESZŁA Z NASZEJ PARAFII - PRZEŻYCIE POZOSTAŁO

Nocą, na pasterce maryjnej, w procesji w naszym kościele, siedł między księżmi brat Tadeusz - kapucyn. Przyjęłam to normalnie.

W sobotę, podczas pożegnania Matki Bożej Fatimskiej, na placu obok mnie stał inny brat Kapucyn, z ul. Gdańskiej z Bydgoszczy. Nieopodal dwóch młodych, również Kapucynów. Gorąco modlili się, śpiewali i patrzyli w kierunku cudownej Figury stojącej na drzewie. Byli tacy skromni w swych brązowych habitach. Gdy księża wzięli cudowną Figurę na swe ramiona, by przekazać Ją do Torunia, oni pozostali w tłumie. Był to znak, że chociaż Figura Matki Bożej Fatimskiej podążyła dalej, oni pozostali i czekać będą codziennie w konfesjonatach, abyśmy poprzez rachunek sumienia i sakrament pojednania zmienili swoje życie i postępowanie.

W pamięci mojej pozostanie na długo spotkanie z Matką Bożą Fatimską w pobliżu Doliny Śmierci w Fordonie.

parafianka Lusja

A SKĄDŻE MI TO ...

"A skądże mi to, że Matka Naszego pana przybyła do nas?"

Ta parafraza słów Elżbiety na widok Maryji miała rzeczywiście miejsce 21-22 czerwca w naszej parafii. Już wcześniej przygotowane dekoracje wokół kościoła, kolorowe proporczyki, girlandy i brama świadczyły o przygotowaniach do uroczystości nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej w naszym kościele.

Czas oczekiwania, poprzedzony rekolekcjami, przygotował nas duchowo na przeżycie tych 24 godzin. Wreszcie nadeszła najważniejsza chwila. Eskorta doprowadza samochód - kaplicę do bramy. Otwarcie samochodu, chwila oczekiwania i oczom oczekujących ukazuje się zacy Gość. Wędrująca po Polsce Pani i Matka z dalekiej Portugalii jest wśród nas. Krótkie powitanie. Niesiona na ramionach żołnierzy wśród śpiewu i bicia dzwonów udaje się do świątyni. W zgromadzonym tłumie panuje ogrom-

ne wzruszenie. W kościele z kolei zaskoczenie, które niejednemu z obecnych zaparło dech w piersi. Pani Fatimska ustawiona zostaje na piedestale - dębie, który żywo przypomina karłowate dęby portugalskie rosnące w dolinie Iria. Przecież na takim dębie ukazała się Maryja trójce dzieci, ale co to? Obok jest właśnie ta trójka - przypominają Łucję, Hiacyntę i Franciszka. Czyżbyśmy cofnęli się w czasie? Piękna retrospekcja. Serdeczne dzięki pomysłodawcom i wykonawcom tego wzruszającego "powitania" do stojącego Gościa.

Słowa powitalne skierowane do Pani z Fatimy zapoczątkowują kolejny etap. W wieczornej procesji wśród modlitw, prośb i śpiewu polecamy opiece Maryi nasze osiedla, miejsca pracy, ulice, place. Trasę oświetlają świece i harcerskie pochodnie.

O północy wracamy do kościoła, gdzie rozpoczyna się uroczysta Pasterka Maryjna. Kończy się późno. Wiele osób jest tu od samego początku jednak nie widać specjalnie zmęczenia. Większość pozostaje na czuwaniu. Przecież takiego Gościa nie można zostawić w osamotnieniu.

Gdy zbliża się pora na modlitwy poranne i uroczyste laudesy, kościół zaczyna się ponownie zapełniać. Tym razem przybywają w większości ludzie starsi, chorzy, niepełnosprawni. Z nimi bowiem, podczas Mszy świętej, Biskup - senior będzie prosił Maryję o łaski i wstawiennictwo u Jej Syna.

Świątynia pełna. Na twarzach dostrzec można wzruszenie i zaangażowanie w modlitwę. Niepełnosprawni na wózkach, którym w tłoku najciężej się przedostać, tym razem najbliżej u stóp Matki Narodów.

Następny etap to odwiedziny w Szpitalu Onkologicznym i Fatimska Pani wraca ponownie. Tym razem trafia na podium "ołtarza" polowego. Znowu staje na "swoim dębie". Kiedy i jak to drzewo się tam znalazło?

Wierni zbierają się na Anioł Pański, na Różaniec i na piękne nabożeństwo dla matek z dziećmi. Nadchodzi czas oficjalnego pożegnania - przez władze miejskie, samorządowe, arcybiskupa wraz z biskupami pomocniczymi, księżmi dekanatu i wszystkich zebranych. Znowu łzy wzruszenia. Gdy Maryja

na ramionach kapłanów odprowadzana jest do samochodu - kaplicy.

Fatimska Pani odjeżdża w dalszą drogę - pielgrzymkę po naszym kraju. Kolejny etap to Diecezja Toruńska. Czy jednak z chwilą odjazdu Figury zakończyło się Nawiedzenie? Wiemy doskonale, że tak nie jest. Maryja jest zawsze z nami i wśród nas. Prośmy o Jej wstawiennictwo w codziennej modlitwie. Dziękujmy Jej za wszystko. za całe nasze szare, codzienne życie, za troski i radości każdego dnia. Prośmy też Ją o wstawiennictwo u Swego Syna i błogosławieństwo dla tych którzy przeżyli Nawiedzenie po chrześcijańsku, jak i o nawrócenie tych zatwardziałych i obojętnych wśród nas.

Pamiętajmy też o tej modlitwie, którą kazała odmawiać Pani Fatimska, czyli o Różańcu. Jest to modlitwa szczególnie Jej miła. Prośby do Matki Bożej połączone z Różańcem to naprawdę źródło potęgi duchowej. Bądźmy pewni, że Maryja swych czcicieli nie pozostawi samym sobie lecz pomoże przezwyciężyć nam zarówno te małe jak i wielkie trudności.

Szczęście Boże KfAD

SŁOWO REFLEKSJI

- ZAPALEŃCY I NARZEKACZE

Nawiedzenie parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników przez Figurę Matki Bożej Fatimskiej było niezwykle wyjątkowym wydarzeniem. Przyciągnęło ono tłumy wiernych. Przebieg uroczystości wszyscy uczestnicy mają jeszcze zapewne w pamięci. Natomiast nieobecni, nie będą w stanie odczuć atmosfery jaka wówczas panowała, gdyż nawet najbardziej wyszukane słowa nie oddadzą tego, co działo się w sercach i umysłach. Nie chcę więc nawet podejmować próby odtworzenia tego co się działo. Ci którzy nie byli niech żałują. Chciałbym natomiast zająć się inną stroną uroczystości.

Otóż, by mogła ona odbyć się w miarę sprawnie i bez chaosu, potrzebna jest dobra organizacja. I tu należy się uklon i gorące podziękowania tym, których wysiłkiem udało się to osiągnąć. Może nie wszyscy o tym wiedzą, ale już w miesiącu marcu zawiązała się grupa ludzi pragnących przyczynić się do właściwego przygotowania uroczystości Nawiedzenia. Szkoda tylko, że była to tak mała grupa, składająca się z kilkunastu osób. Jak na parafię liczącą ponad 20 tys. wiernych jest to wyjątkowo mało. Ci ludzie (po drodze dołączyło do nich jeszcze trochę "zapaleńców"), kosztem własnego czasu, także trochę zaniedbując rodziny, wzięli na siebie ciężar przygotowań. Im bliżej Nawiedzenia tym więcej było pracy. Czasami trzeba było pracować do późnych godzin nocnych. Jednakże, mimo apeli z ambony,

ciągle powtarzały się niemal te same twarze. A przecież tak często słyszy się w rozmowach narzekania, że to czy coś innego jest nie tak. Ale, gdy trzeba zabrać się do roboty, wówczas wszystkim brakuje czasu. "Zapaleńcom" z pewnością czasu jeszcze bardziej brakuje niż "narzekaczom", oni jednak wolą go zużytkować na pracę, a nie narzekanie. Oni zapewne podchodzą do życia zgodnie z regułą, którą można było usłyszeć w trakcie Dni Skupienia: "mało jeść, nisko siadać, dużo robić, nic nie gadać". Niestety, te słowa dotrzeć mogły tylko do niewielu, gdyż ławki świeciły pustkami. I znów szkoda, bo rekolekcjoniści dużo czasu poświęcili na przygotowanie się do głoszenia Słowa. Nie można tu było zauważyć nawałnicy przy konfesjonalach, chociaż przygotowanie duchowe jest ważniejsze, niż to zewnętrzne. Ostatnie chwile przed Nawiedzeniem, kiedy należało się liczyć z dziesiątkami, albo setkami chętnych do pomocy, znów te same twarze, ci sami "zapaleńcy". Może też nie wszyscy zdawali sobie sprawę z ogromu pracy jaką trzeba przy tym wykonać. Poczynając od spraw ustalenia szczegółowego programu, po sam przebieg uroczystości, dekoracje, nagłośnienie, konstrukcje, oprawę muzyczną, organizację ruchu, informację, zabezpieczenie pomocy medycznej, czy żywnościowej. Nie mówiąc już o wielkich, a nawet ogromnych nakładach finansowych. Nie sposób tu wymienić wszystkich prac. Nie ma też chyba potrzeby wymieniać tych "zapaleńców". Oni nie robili tego dla siebie lecz czuli się odpowiedzialni za całą wspólnotę. Przygotowali tę uroczystość tak, by również "narzekacze" mogli czuć się dobrze i mieli mniej powodów do narzekania.

Piotr

42 LATA Z MATKĄ BOŻĄ

Jestem z Dekanatu V Fordon. Pochodzę z wielodzietnej rodziny (czworo dzieci). Z domu wyniosłam oprócz dobrego wychowania wprowadzającego mnie w życie, solidne wychowanie religijne. Moi rodzice byli głęboko wierzący i nam dzieciom to zaszczepili.

Przyszła do czasu założenia własnej rodziny. Poznałam chłopaka, którego rodzice również zaakceptowali. Doszło do ślubu.

Tak stworzyła się moja rodzina. Byliśmy z mężem szczęśliwi. Rodziły się nam kolejne dzieci, których mamy pięcioro. Jednym z nich była urodzona w 1954 r. córka. Było to przed świętem Matki Bożej - Narodzenie Najświętszej Maryi Panny - dlatego na chrzcie otrzymała imię Maria.

Córka dorastała, od dziecka przyzwyczajana przez nas rodziców do bliskiego życia przy kościele.

Wyszła za mąż. Miała czworo dzieci (w tym bli-

źniaki). Była szczęśliwą żoną i matką. W 1995 roku zachorowała, czuła się źle i poszła do lekarza. Dostała trochę zwolnienia i skierowano ją na badania w szpitalu na Jurasza. Wyleczyła się sama, lecz trwało to krótko, bo znów poczuła się źle. Ponowny pobyt w szpitalu i operacja. Okazało się, że to bardzo rzadki u kobiet nowotwór naczyń chłonnych. Gdyby diagnoza była szybka, byłaby szansa na wyleczenie. Skierowano ją do Centrum Onkologii, było to jednak za późno. Chemia i lampy także nie pomogły.

Modliliśmy się bardzo do Matki Bożej, stan jej zdrowia nie poprawiał się. Córka początkowo przyjeżdżała na przepustki wesoła, czuła się jednak coraz gorzej. Nastąpił przerzut na gardło, nie mogła połkać. Zawsze prosiła abyśmy modlili się do Matki Bożej o jej powrót do zdrowia. Było wiele Mszy świętych odprawionych w jej intencji. Nadszedł dzień nawiedzenia Matki Bożej Fatimskiej, Figura dotarła do szpitala. Córka nie miała już sił i została przywieziona na wózku na spotkanie. Gdy przybyła Matka Boża to córka była tak wpatrzona w Nią, że nie dostrzegała niczego poza Jej postacią. W momencie gdy Figurę przenoszono obok niej, dotknęła Jej i przylgnęła do Niej. Nigdy tego nie zapomnę.

Po Nawiedzeniu nastąpiło pogodzenie z losem, nie martwiła się o dzieci. Mnie mówiła abym nie płakała. Dziwne, że jako matka, wiele łez wylałam, ale przy niej starałam się opanować. Skąd ona wiedziała o tym? - mówiąc kiedyś: "Mamo nie płacz tyle, po co to potrzebne?"

Maria zmarła w swoje urodziny przeżywszy 42 lata. Pochowana była w swoje imieniny, Matka Boża zabrała ją w swoje święto Narodzenia.

Uważam, że poszła do Tej, którą zawsze uznawała za swój wzór i której medalik zawsze miała przy sobie.

Trudno nam było się z tym pogodzić, trudno jeszcze to wspominać. Pomimo, że jej mąż po dwóch zawałach został sam z czwórką dzieci - Bóg nie opuszcza nas w potrzebie. Jest to bez wątpienia opieka Matki Bożej.

Anna

OD KIELISZKA DO OAZY

Po długim namyśle i wielu namowach księdza proboszcza z mojej parafii zdecydowałem się powiedzieć o tym co "zrobiła" ze mną Matka Boża.

Nie wiem czy to było tylko za Jej przyczyną, czy też zaważyły modły mojej żony.

Byłem chrześcijaninem, bowiem urodziłem się i wychowałem w rodzinie chrześcijańskiej wierzącej i praktykującej. Uważałem również, że ja też jestem wierzący. Może i byłem, ale jednak bardzo płytko.

Bardzo często w niedzielę nie było mnie w kościele. Miałem pracę, zarabiałem nieźle, była okazja dorobić na tzw. "boku" i to wcale nie mała.

Wydawałoby się, że wszystko jest dobrze. Jednak ten dodatkowy zarobek był załatwiany przez kolegów. Za pośrednictwem kolegów trzeba się odwdzieczyc. Jakie było "odwdzięczanie się"? - oczywiście alkohol. Brnąłem w to coraz dalej nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Bywało, że przez wiele dni nie byłem trzeźwy. Zaniedbywałem rodzinę i sprawy religijne. Trudno było po kilku dniach picia iść w niedzielę do kościoła. Przyjemniejsze było jakieś piwo.

Żona prosiła, błagała i często ostro rozmawiała. Jednak wiem, że gorąco się modliła.

Wiedząc o peregrynacji Matki Bożej fatimskiej postanowiłem, że będę na tej uroczystości. Jednak danego sobie słowa nie dotrzymałem. Do domu przyszedłem lekko "pod humorem". Okazja była nad wyraz znakomita. Właśnie w piątek 21 czerwca "wpadłem" w pracy na piciu alkoholu, co było jednoznaczne ze zwolnieniem dyscyplinarnym. Zdenerwowany poszedłem się więcej napić. Po przyjeździe do domu przespałem się. Zaczęło "suszyć" więc spotkałem kolegów i poszliśmy na piwo. Gdy szła wieczorem procesja, to my, w niewielkiej odległości, piliśmy wódkę. Koledzy śmiali się, a we mnie coś pękło. Pożegnałem ich i poszedłem do domu spać. Miałem dziwny sen, który utrwalił się w mojej pamięci chyba "na zawsze". W skrócie było to tak: Pracowałem przy noszeniu jakichś brudów, nie wiem co to było, w bardzo brudnym pomieszczeniu. Przyszła jakaś kobieta i z uśmiechem powiedziała, że dość tego. Zabrała mnie do pracy "czystej" w laboratorium. Pomyślałem sobie: Jestem zwolniony, poszedłem od kolegów i taki sen, który tak pamiętam. Co to znaczy? Ogólnie nie wierzę w sny. W poniedziałek 24.06 poszedłem do zakładu pracy już tylko po to aby się rozliczyć. Po dopełnieniu tych formalności trzeba było iść do Urzędu Pracy aby zgłosić się jako bezrobotny. Dojechałem tam tramwajem i szedłem zrezygnowany do restauracji, gdy "zaczepił" mnie pewien pan. Zapytał o mój zawód i zaoferował pracę jako brygadzysta. Dla mnie była to oferta jakby z nieba. Przyjąłem ją.

Pojechaliśmy do tego Pana, który jest obecnie moim pracodawcą. Skończyło się moje picie. To właśnie wtedy 21 czerwca ostatni raz piłem alkohol. Może wydać się dziwne, ale naprawdę od tego czasu nie wypilem nawet piwa.

Z perspektywy czasu zrozumiałem sen, zrozumiałem moje błędy w życiu, zrozumiałem powierzchowność mojej wiary. Jestem głęboko przekonany o tym, że było to działanie Matki Bożej.

Obecnie jestem innym, bo szczęśliwszym człowiekiem. Mam pracę, nie mam kłopotów w rodzinie, nie mam kłopotów ze świętowaniem niedziel i dni świątecznych. Razem z żoną wstąpiliśmy do "Oazy Rodzin" i mam szczególną cześć do Matki Bożej. Wiem, że modlitwa żony została wysłuchana przez

Matkę Bożą: Ona dała mi moc stać się innym człowiekiem. Kim jestem? Jestem człowiekiem uwolnionym i niech ta relacja będzie podziękowaniem Matce Bożej i podziękowaniem żonie za jej gorącą modlitwę.

Wdzięczny Podopieczny

ANIELSKIE NAPOMINANIE

"O mój Jezu, Przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twego Miłosierdzia."

Witam Cię tymi słowami. Słowami, które wypowiedziała Matka Boża w Fatimie do Łucji, Hiacyncy i Franciszka, a przez nich do każdego, do Ciebie... Prosiła, by tak się modlić, by tak prosić Boga o Miłosierdzie i Łaski potrzebne, by żyć mądrze, święcie i w Miłości. Prosisz? Modlisz się? Czy zupełnie już zapomniałeś, że zaledwie rok temu Maryja z Fatimy stanęła tutaj, na "Twojej ziemi"...

Oj, mój Ty kochany utrapieńcze, jakie wiatry wywiały Ci z serca Jej słowa, Jej prośby? Jakie deszcze zmyły Jej obraz sprzed Twoich oczu...? Czy pamiętasz ten ubiegłoroczny czerwiec? Pamiętasz co Jej - Matce powiedziałeś...? Mam nadzieję że tak. Jeśli nie udało Ci się spełnić Twoich obietnic, to nie uciekaj, ale zacznij raz jeszcze. Ona poczeka, Ona na nowo przyjmie Ciebie i poprowadzi prosto w Ramiona Dobrego Pasterza - Syna Swojego, który za Ciebie oddał życie swoje...

Zacznijmy jeszcze raz, dobrze? Jak? To proste. Do Maryi wraca się jak do matki, czyli drogą najprostszą - po prostu przychodzisz, wtulasz się w Jej ramiona i już. Potem przychodzi czas na wypłakanie każdej rany i bólu, na opowiedzenie jej co wyszło, a co nie. Tak normalnie i zwyczajnie, bez zbędnych ceregieli i wstępów. Wypłacz się Matce Bożej i Twojej. Mów Jej wszystko. Nie owijaj w bawełnę ani w złote papierki, by lepiej wyglądało. Ona pozna się na fałszerstwie i każdym kłamstwie (jak każda Mama...). Mów Jej nawet to, co wydaje się głupie, nie na miejscu, takie powszednie; Mów Jej to, co wywołuje rumieniec wstydu na Twojej twarzy (Czy potrafisz jeszcze rumienić się ze wstydu...?) Nie martw się - Ona nikomu tego nie powtórzy, nie wygada, nie będzie się śmiać. Ona zanieś to prosto do Serca Jezusa i tam ukryje głęboko. Tobie da w

zamian Łaskę Miłosierdzia. Czy to nie jest dobra zamiana? Ty dajesz swoje malutkie słabe serce, a Ona przynosi Ci Boga miłującego... Ja nie wahałbym się, tylko się zamieniał! A Ty?

Często powtarzasz, że tak trudno wytrwać, że świat taki teraz ogłupiający, że nie ma szans, by żyć z Bogiem i zawsze ucziwie. Wcale ci się nie dziwię, że ciągle czujesz się słaby. Nie opierasz się na Matce, ale sam biegniesz do przodu, a potem płaczesz, że nos rozbity i kolana zdarte. Pochodź z Maryją, by Ona mogła Cię uczyć radzenia sobie w życiu. Znow zapytasz - "Jak?" A to proste. Po prostu złap się za Różaniec i razem z Maryją przechodź przez wszystkie tajemnice Życia Jezusa. Przez te radosne i te bolesne, przez chwalebne... w każdej Maryja czeka na Ciebie, by Cię pouczyć, by Ci pokazać jak iść dalej za Jezusem, jak nie zgubić Jego drogi... Więc jak? Idziemy...?

Idąc, mówmy Jezusowi - przebacz nam nasze grzechy (te wielkie i te całkiem malutkie...); zachowaj nas od ognia piekielnego (bo piekło jest realne!! naprawdę!!) zaprowadź wszystkie dusze do Nieba. WSZYSTKIE!! Czyli nie tylko Twoją i nie tylko tych, których kochasz, ale wszystkie, nawet dusze tych, których nie lubisz, nie znosisz, którzy Cię denerwują... trzeba mieć odwagę modlić się także o to. Czy masz? Jakoś się razem nauczymy, prawda? Mówmy jeszcze Jezusowi, by dopomógł tym, którzy potrzebują Miłosierdzia... czyli Tobie też, bo Miłosierdzia nigdy dość. Nigdy nie będziesz tak sprawiedliwy, tak doskonały, tak kochający, by nie potrzebować Miłosierdzia. Więc o nie proś... A tak już na koniec: zapatrzyć się w postać Maryi... popatrzeć na Jej twarz łagodną, na dłonie złożone, na oczy dobre... i ucz się być Jej dzieckiem, do Niej podobnym... Bądź dzielny, cały Maryjny i... TRZYMAJ SIĘ!!!

Twój Anioł M

P.S. A może jednak do mnie napiszesz? Czekam, czekam, czekam...

Każdy z nas zapewne wie jak powstaje i co to jest dąb. Powstaje jak każda roślina w przyrodzie, czyli najpierw musi być odpowiednia gleba, w tę glebę wrzuca się nasiona (czyt. żołądziej). Takie nasionko musi wykiełkować, wyjść swym pędem z ziemi i powoli, powoli rosnać. Stanie się z biegiem czasu dużym drzewem o rozłożystej koronie i twardym "ciele" - drewnie.

Podobnie w naszej Parafii powstawał "nasz" Dąb. Jednak co to za Dąb? Oficjalna nazwa to: Grupa Parafialna Czcicieli Matki Bożej Fatimskiej "DĄB". Pod tą nazwą Grupa istnieje od 21 listopada 1996 roku. Jednak co było przedtem i dlaczego Grupę porównujemy do rośliny? Przeczytaj - a dowiesz się.

PRZYGOTOWANIE GLEBY

Zanim powitaliśmy w naszej parafii Matkę Bożą Fatimską czyniono różnorakie przygotowania. Parafia przygotowywała się duchowo przez czuwania Maryjne, rekolekcje. Potrzebne i konieczne były jednak przygotowania zewnętrzne. Brała w nich udział spora grupa naszych parafian. Przy tych pracach spotkali się ludzie do tej pory anonimowi. Tu się dopiero poznawaliśmy imiona, nazwiska, zawody. W natłoku prac nie było czasu na bliższe kontakty i konwersacje towarzyskie, jednak wspólna praca i wspólny cel jednoczyły grupę.

Jakie było to zespolenie i "zgranie" widać było podczas uroczystości. Był to punkt kulminacyjny. Trzeba było dbać o ład i porządek, nakarmić gości, informować, zabezpieczyć opiekę medyczną, zorganizować wiele rzeczy "na gorąco" itp. Jak to się udało - niech ocenią inni; ci co uczestniczyli "od zewnątrz". Prace te były przygotowaniem "gleby pod zasiew".

ZASIEW

Kiedy i przez kogo był wykonany nie można dokładnie sprecyzować. Nic dziwnego. Dziecko przed swoim narodzeniem nie zna rodziców. Roślina nie zna swego siewcy. Jednak parę dni po Nawiedzeniu, gdy minęło zmęczenie, już zrodziło się pytanie: co ze sobą zrobić? Wiedzieliśmy jedno - tego spontanicznie zrodzonego dzieła wspólnej pracy nie można zmarnować. Wynika z tego prosty wniosek - siew był wykonany w czasie Nawiedzenia - od 21 czerwca godz. 20.00 do 22 czerwca godz. 16.00. Kto był siewcą? Niech każdy sam wyciągnie wnioski.

KIEŁKOWANIE

Fakt, że "ziarno zostało rzucone" był widoczny. W miesiąc po Nawiedzeniu, czyli 21 lipca, od-

było się pierwsze nabożeństwo fatimskie i pierwsze wspólne spotkanie w domu katechetycznym. Na tym spotkaniu dyskutowaliśmy w jakim kierunku iść dalej. Odpowiedzi nie było od razu. Rozpoczęły się serie spotkań "zapaleńców" w małych grupkach. Propozycje były różne. Wyłoniła się tzw. "grupa inicjatywna", która w swej pracy otrzymała solidną "lekcję demokracji". Ustalono ramy działania i treść statutu. Młoda "roślinka" kiełkowała, nad nią opiekę sprawowali nieustrudzeni "ogrodnicy". Byli nimi ks. Proboszcz i ks. Krzysztof. (Dziękujemy Wam za rady, cierpliwość i czas nam poświęcony. Zapewniamy o wsparciu modlitewnym za ten trud.) Nie zaniebdywaliśmy naszych comiesięcznych nabożeństw fatimskich i wspólnych spotkań. Nadszedł czas na piąte z kolei spotkanie.

WYJŚCIE NA POWIERZCHNIĘ

Było to 21 listopada 1996 r. Po kolejnym nabożeństwie fatimskim podczas wspólnego spotkania ustaliliśmy wspólne cele działania i "zorganizowaliśmy się". Powstała formalnie GRUPA PARAFIALNA CZCICIELI MATKI BOŻEJ FATIMSKIEJ - "DĄB". Pierwsza nazwa brzmiała z łaciny - "QUERCUS". lecz szybko zmieniliśmy na polską nazwę "DĄB". Dlaczego przyjęliśmy taką nazwę? Odpowiedź znajduje się w statucie "Grupy" rozdz. I pkt. 2.

"Grupa przyjęła nazwę "DĄB". Uzasadnieniem przyjęcia tej nazwy jest fakt, iż w Fatimie - właśnie na takim drzewie - ukazała się Matka Boża portugalskim dzieciom. Dąb jest zwykle drzewem dużych rozmiarów o znacznych siłach żywotnych i odznacza się stałością, wytrwałością i odpornością na trudy życia. Takimi jak dąb chcą być dla parafii jej członkowie".

Słowa te wyjaśniają chyba wszystko. Dąb to drzewo rosnące stosunkowo wolno, jednak cechuje je odporność. Nasz "DĄB" też rozwija się powoli. Może dla niektórych zbyt wolno, ale jednak nieustrudzenie wzrasta. Działa w nim obecnie kilka sekcji, czasem niewidocznych zewnątrz, takich jak: liturgiczna, rozwoju duchowego, gospodarcza czy techniczna. Integralną częścią "DĘBU" jest "Straż Marszałkowska". To ci popularni "laskarze", "pałkarze" czy "proboszczowskie gliny". Widoczni są na terenie parafii i kościoła często i w wielu miejscach.

Druga prężna grupa to Koło Przyjaciół Radia Maryja. To od nich nabywacie wiele czasopism i innych materiałów przy popularnym "stoliku". Działa

również sekcja Środków Komunikacji. Z rąk tych ludzi otrzymujecie m.in. "Na Oścież".

Dzisiejsza uroczystość rocznicowa to również dzieło przygotowane w dużej mierze przez nasz parafialny "DĄB". Czyż nie widać tu powolnego acz systematycznego wzrostu? Niech każdy odpowie sam sobie.

REFLEKSJA

Grupa "DĄB" liczy w tej chwili "tylko" i "aż" 49 osób. "Tylko" tylu w 20 tysięcznej parafii i "aż" tylu niestrudzenie działających bezinteresownie na rzecz innych i całej parafii. Nie jesteśmy jednak zamknięci. Grupa przyjmie każdego w którym "dojrzeje" potrzeba działania. Kto może należeć do "DĘBU"? Znow cytaty ze statusu rozdz. IV pkt. 1

"Członkiem Grupy "DĄB" może być każdy katolik świecki, który ukończył 18 rok życia, interesują go sprawy i problemy parafii i złoży pisemną deklarację uczestnictwa". Tyle porównań dębu z "DĘBEM", tyle wspomnień i refleksji.

Zapraszamy każdego chętnego do współpracy i na nasze nabożeństwa oraz spotkania każdego 21 dnia miesiąca. Gorąco zachęcamy do publicznej czci Matki Bożej.

Prosimy wszystkich, którzy przeczytali ten artykuł o wsparcie nas modlitwą. Pamiętajcie! Matka Boża do każdego skierowała jedno ze swych orędzi, które jest naszym hasłem "Tym, którzy przyjmą nabożeństwa do Niepokalanego Serca Mojego - obiecuję ratunek".

KfAD

INFORMATOR DEKANALNY

**PARAFIA PW. MATKI BOŻEJ
KRÓLOWEJ MĘCZENNIKÓW
UL. GEN. MIKOŁAJA BOŁTUCIA 5,
85-791 Bydgoszcz,
tel. (052) 43-11-90**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 16.00, 18.30, 20.00 (w czerwcu) W okresie lipiec - sierpień nie ma Mszy św. o godz. 16.00 a jest o godz. 20.00

Dni powszednie: 7.00, 8.30, 18.30 - w kaplicy

NABOŻEŃSTWA:

Maj, czerwiec, październik: 17.00 dla dzieci, przed lub po Mszy św. o godz. 18.30 i o 21.00 - dla studentów. W niedziele i święta o godz. 17.00: Droga Krzyżowa w Wielkim Poście o godz. 9.00, 17.00 (dla dzieci), 18.00 i 20.00 dla młodzieży.

Każda środa godz. 18.00 - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Każdy 16 dzień miesiąca o godz. 20.00 - czuwanie z Maryją,

Każdy 21 dzień miesiąca - godz. 18.30 Msza św., procesja światła z różańcem fatimskim, Apel.

Pierwsza niedziela po Wszystkich Świętych - Droga Krzyżowa do Doliny Śmierci.

**PARAFIA PW.
MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ
UL. KIJOWSKA 68,
85-703 Bydgoszcz
tel. (052) 42-41-78**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 13.00, 18.30

Święta zniesione: 8.00, 9.30, 16.00, 17.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 8.00, 17.30 - w czwartki 16.45, w lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz. 18.30

NABOŻEŃSTWA:

Maj - majowe, czerwiec - do Serca Pana Jezusa, październik - różaniec: codziennie o godz. 18.30, w niedziele bezpośrednio po Mszy św.

Każda środa godz. 18.30 - Nowenna do N.M.P.

Każdy czwartek godz. 17.30 - Nowenna ku czci Matki Bożej Wspomożycielki

**PARAFIA PW. MATKI BOSKIEJ
ZWYCIĘSKIEJ
ul. Bartosza Głowackiego 20,
85-714 Bydgoszcz
tel. (052) 42-04-02 I 42-51-11**

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

Dni powszednie: 7.30, 8.00, 18.00

NABOŻEŃSTWA:

Nabożeństwa stałe (maj, czerwiec, październik)
codziennie po Mszy św. wieczornej
Każda środa Nowenna ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy po Mszy św. wieczornej

**PARAFIA PW. MATKI BOSKIEJ
CZĘSTOCHOWSKIEJ**
ul. Fordońska 4,
85-085 Bydgoszcz
tel. (052) 42-20-88

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00,
lipiec i sierpień ostatnia Msza św. o 19.30 zamiast o
18.00

Święta zniesione: 7.00, 8.00, 9.00, 17.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.00

Przy parafii są zarejestrowane:

- Biuro pielgrzymkowe „CARITAS” Archidiecezji
Gnieźnieńskiej
- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Bydgoszcz.

**PARAFIA PW. ŚW. STANISŁAWA BISKUPA
I MĘCZENNIKA**
ul. Kapliczna 1, 85-775 Bydgoszcz
tel. (052) 43-23-84

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30,
18.00

Święta zniesione: 7.00, 8.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.00

Każdego 13 dnia miesiąca nabożeństwo do Matki
Bożej Fatimskiej po Mszy św. wieczornej.

PARAFIA PW. ŚW. MIKOŁAJA
ul. Wyzwolenia 2,
85-792 Bydgoszcz
tel. (052) 43-93-80

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 6.30, 8.00, 9.30 - dla młodzieży,
11.00 - dla dzieci, 12.15, 18.30

Dni powszednie: 7.30, 18.30

NABOŻEŃSTWA

Informacje podawane są na bieżąco w komunikatach
parafialnych.

**PARAFIA PW. ŚW. JANA APOSTOŁA
I EWANGELISTY**
ul. Wyzwolenia 2,
85-792 Bydgoszcz
tel. (052) 43-93-70

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00 z tym,
że: od 1 czerwca do 31 sierpnia godz. 19.00

Dni powszednie: 8.30, 18.00 - od 1 czerwca do 31
sierpnia godz. 19.00

Codziennie nabożeństwa: maj, czerwiec, październik
- o godz. 17.30, a od 1 czerwca do 31 sierpnia godz.
18.30

INNE NABOŻEŃSTWA:

W każdą niedzielę o godz. 10.00 - Grupa Modlitewna
Radia Maryja,

Każdy wtorek - Nabożeństwo do Krzyża św.

Każda środa - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej
Pomocy.

Każdy czwartek - Różaniec o powołania kapłańskie
i zakonne

Każdy piątek - Koronka do Miłosierdzia Bożego

Każdy 13 dzień miesiąca Nabożeństwo do Matki
Bożej Wspomożycielki Wiernych - w miesiącach
letnich przy pomniku Matki Bożej Fatimskiej (ul.
Piłsudskiego - rondo).

**PARAFIA PW. ŚW. ŁUKASZA
EWANGELISTY**
ul. Cechowa 68,
85-795 Bydgoszcz
tel. (052) 44-86-55

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele: 8.30, 10.00, 11.30, 17.00 patrz niżej

Święta zniesione: 10.00, 18.00

Dni powszednie: 18.00

I niedziela miesiąca godz. 17.00 - Katecheza dla
dorosłych

II niedziela miesiąca - Msza św. dla chorych

III niedziela miesiąca - Msza św. dziękczynna dla
małżonków

IV niedziela miesiąca - Msza św. - Kościół Domowy
i Oaza Rodzin

Maj, czerwiec, październik - nabożeństwa po Mszy
św. wieczornej

Każda środa godz. 17.00 - Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy.

**PARAFIA PW. ŚW.
MARKA EWANGELISTY**
ul. Salezjańska 1,
85-792 Bydgoszcz
tel. (052) 43-73-00

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 8.00, 9.00 - dla młodzieży.
10.30, 12.00 - dla dzieci, 13.00, 15.00, 18.00, 19.00
Dni powszednie: 7.00, 8.00, 18.00
Pozostałe nabożeństwa godz. 17.00, ponadto:
Każdy 24 dzień miesiąca - do Matki Bożej Wspomożenia Wiernych
Ostatni dzień miesiąca - wspomnienie św. Jana Bosko

**PARAFIA PW. ŚW.
MATEUSZA EWANGELISTY**
ul. Skarżyńskiego 4,
85-792 Bydgoszcz
tel. (052) 43-01-38

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele i święta: 7.00, 8.30, 10.00 - dla młodzieży,
11.30 - dla dzieci, 13.00, 17.00, 18.30
Święta zniesione: 7.00, 8.00, 10.00, 17.00, 18.30
Dni powszednie: 7.00, 18.30

NABOŻEŃSTWA:

Niedziele i święta godz. 6.45 - Godzinki
Każda środa godz. 18.30 - Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.
Każdy 13 dzień miesiąca od maja do października nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej.

Spis treści:

O PEWNEJ KONIECZNOŚCI	3
SPOTKANIE	3
ŚWIADECTWA	9
ANIELSKIE NAPOMINANIE	12
OD SIEWU DO... ..	13
INFORMATOR DEKANALNY	14



